

## Co czeka polskich przedsiębiorców w 2021 roku

Co czeka polskich przedsiębiorców działających na europejskich rynkach po roku recesji wywołanej pandemią COVID-19? O opinii dotyczące eksportu, delegowania pracowników, wykonywania usług za granicą i transportu poprosiliśmy ekspertów ośrodka Enterprise Europe Network przy Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

**Dr hab. Robert Pater, prof. Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, ekonomista, ekspert rynku pracy, Kierownik Katedry Ekonomii i Finansów Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie:**

Przynajmniej od 2017 roku stopa zwrotu z technologii spada, co oznacza, że technologia się starzeje. Ostatnie lata przed recesją COVID-19 to okres dużej aktywności gospodarki – nie było potrzeby wprowadzania istotnych zmian. Teraz jest czas, żeby się zatrzymać i zaoferować coś nowego. Być może online, indywidualnie, przy innej promocji? Sytuacja w 2021 r. może rozwijać się dwojako – trwanie epidemii oznacza recesję i ograniczenia działalności gospodarczej, jej ujarzmienie – duży wzrost popytu, ale i aktywności konkurencji. Przygotowując się na ten drugi wariant, uprzedzimy konkurencję. Konsumenci zapamiętają kogoś, kto teraz się wyróżnia, szczególnie, że wielu firmom trudno przestawić się na działanie w ograniczeniach. Zmienia się też rynek pracy. Poszukujący pracy mają mniejsze oczekiwania płacowe. Pracownicy nie są jednak w negocjacjach na straconej pozycji. Trzeba zdobyć umiejętności, których oczekują pracodawcy. Niektóre z nich są dostępne dzięki szkoleniom online. Znam historyka, który otrzymał propozycję pracy w Dolinie Krzemowej jako lider IT w dużej firmie. Ale to dzięki ogromnemu samozaparciu. Każdy może zdobyć dodatkowe kwalifikacje, które obecnie wydają mu się bardzo odległe i trudne. Wszystko w domowych pieleszach! Trzeba tylko wyjść z utartych schematów. I po to właśnie są recesje.



**Justyna Szawan-Sieradzka, prawnik i tłumacz przysięgły języka francuskiego; Tłumaczenia & Consulting:**

Do niedawna siłą rozpędu realizowano zagraniczne kontrakty zawarte jeszcze przed pandemią. Uniknięto znacznych przestojów, ale też nie było długofalowego planowania. Przedsiębiorcy funkcjonowali „krótkoterminowo”. Gdy na wiosnę szefowie państw nawoływali do korzystania z usług firm krajowych, zastanawiałam się, czy to wpłynie na przyszłe zagraniczne kontrakty moich klientów. Teraz docierają do mnie pozytywne sygnały o planowanych nowych wyjazdach firm z branży mechanicznej i budowlanej m.in. do Francji i Szwajcarii. To bardzo dobry znak. Są też firmy francuskie, które korzystają z usług agencji pracy tymczasowej, bo ich stali polscy pracownicy wrócili do kraju z obawy przed pandemią. Mają braki w personelu, a polskie agencje pracy dysponują dużą bazą pracowników, także z Ukrainy. Moi klienci co prawda należą do branż, które bezpośrednio nie zostały dotknięte lockdownem i zaczynają odważnie planować przyszłość, jednak żadna branża nie funkcjonuje w całkowitym oderwaniu od innych. Po raz pierwszy w historii świat przeciwdziała pandemii, wprowadzając tak poważne ograniczenia. Trudno więc przewidzieć, co przyniesie kolejny rok.



**Łukasz Żak, prawnik specjalizujący się w zagadnieniach związanych z transgranicznym świadczeniem usług i delegowaniem pracowników; Żak Legal Support Office:**

Rok 2021 to rok niepewności. Komisja Europejska w ostatnich prognozach obniżyła perspektywę rozwoju gospodarczego na rok 2021 dla obszaru UE, wskazując, że gospodarka europejska ma szanse osiągnąć poziom sprzed pandemii dopiero w roku 2023. Prognozy mogą się zmienić zależnie od tego, jak poszczególne kraje będą sobie radzić z wirusem, jak szybko uruchomione zostaną programy pomocowe dla firm i dla sektorów najbardziej dotkniętych recesją. Pandemia w istotny sposób wpłynęła na działalność polskich firm współpracujących z zagranicznymi partnerami handlowymi. Ograniczenia związane z przemieszczaniem się osób wewnątrz UE, konieczność przeprowadzania testów, kwarantanna, bardzo często wprowadzane w krótkich odstępach czasu utrudniały działanie polskich firm na rynkach zagranicznych, zwłaszcza w obszarze delegowania pracowników. Straty poniósł przemysł stoczniowy (najbardziej w obszarze transportu pasażerskiego), wiele projektów „spadło” lub zmieniło terminy realizacji. Ucierpiał sektor targowy, gdzie wiele polskich firm świadczyło usługi na całym świecie. Ciężkie chwile przechodzi branża motoryzacyjna. Skutków pandemii nie odczuła natomiast tak mocno m.in. branża budowlana i transportu drogowego, gdzie polskie firmy stale zaznaczają swoją obecność w Europie. Co przyniesie przedsiębiorcom działającym w UE rok 2021? Dziś, obok ryzyka, jakie standardowo towarzyszyło prowadzeniu działalności gospodarczej, muszą stawić też czoła niepewności.



**Jacek Wójcikiewicz, specjalista ds. transferu technologii;  
Regionalne Centrum Innowacji i Transferu Technologii Zachodniopomorski  
Uniwersytet Techniczny w Szczecinie**

Jaki będzie rok 2021 dla eksporterów? Z pewnością trudny. Pandemia spowodowała spadek eksportu i importu, choć bilans handlowy jest korzystniejszy dla Polski niż przed rokiem. Koronawirus spowolnił gospodarkę światową, nie oszczędzając unijnej ani polskiej, choć nasza gospodarka – jak wynika z danych Eurostatu – przechodzi ten proces lepiej niż większość krajów UE. Recesja przyczyniła się do mniejszego zapotrzebowania na wiele produktów z Polski. Wg GUS, eksport w okresie I-IX 2020 spadł o 4 proc. do analogicznego okresu 2019 r., zaś import zmniejszył się o 8 proc. Jednak 2021 rok może być też szansą dla przedsiębiorców. Czas odrabiania strat po pandemii przełoży się na większe zapotrzebowanie na cieszące się dobrą marką i jakością towary znad Wisły. Jeśli do tego kurs euro utrzyma się na wysokim poziomie, przedsiębiorcom będzie łatwiej odrabiać straty. Drugim czynnikiem, który będzie miał ogromny wpływ na eksport nie tylko polski, ale i unijny, jest wprowadzenie granicy celnej między UE a Wielką Brytanią. To jeden z najważniejszych eksportowych rynków dla naszych towarów i usług (6 proc. udziału w eksporcie). Procedury celne i kontrole na granicy wydłużą czas odpraw towarów, mimo że mają się odbywać elektronicznie. Będą stosowane dwa systemy informatyczne. Nieścisłości lub brak dokumentów sprawią, że towar nie zostanie wpuszczony na teren Wielkiej Brytanii.



**Paweł Miąsik, prawnik specjalizujący się w prawie transportowym,  
Agencja Bezpieczeństwa Transportu:**

Najważniejsze zmiany, jakie czekają firmy międzynarodowego transportu drogowego w 2021 roku i w kolejnych latach, dotyczą tzw. pakietu mobilności. Obejmuje on zmiany różnych dyrektyw i rozporządzeń UE, zmniejszające konkurencyjność polskich firm i dlatego długo był przez Polskę blokowany. Pierwszą z takich zmian są obowiązujące od tego roku przepisy dotyczące czasu pracy kierowców, ale akurat one okazały się pomocne. Np. w przypadku odpoczynków tygodniowych: kierowca może w trasie wykorzystać dwa kolejne skrócone tygodniowe okresy odpoczynku; może też przekroczyć normę czasu pracy o 2 godziny, by dotrzeć do bazy i odpocząć. Bardziej ograniczające przewoźników przepisy wejdą w latach 2022-2026. Obejmą one regulacjami przewóz samochodami poniżej 3,5 t. Od 2022 roku będzie obowiązywała licencja, a od 2026 roku – również nadzór tachografów. To spowoduje przejście znacznej części mniejszych załadunków przez duże auta. W transporcie brakuje kierowców i w przyszłym roku będzie na nich zapotrzebowanie. Faktem staje się brexit. W styczniu Wielka Brytania wychodzi z UE. Przewoźników czekają duże wyzwania dotyczące spraw administracyjno-celnych. W Polsce czeka nas również zmiana systemu opłat drogowych dla ciężarówek. Obecnie w autach są zamontowane urządzenia komunikujące się z systemem viaTOLL podczas przejazdu przez bramownicę. W nowym, na wzór Słowacji i Niemiec, będzie połączenie satelitarne. Przez okres przejściowy oba systemy mają funkcjonować, ale warto już na początku zająć się wymianą urządzeń, by uniknąć ewentualnych problemów ze zwrotną kaucją.



**Dr Mirosława Braja, kierownik ośrodka Enterprise Europe Network,  
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie:**

Rok 2021 będzie dla przedsiębiorców pełen wyzwań, ale spodziewam się również umiarkowanego ożywienia i interesujących zmian w gospodarce światowej. Kiedy większość gospodarek świata boryka się ze skutkami pandemii, Chiny – według prognoz MFW – zakończą 2020 r. z 1,9-procentowym wzrostem gospodarczym, a w 2021 r. odnotują wzrost o kolejne 8,2 proc. Możemy również spodziewać się stopniowego pobudzenia eksportu i importu. Wg MFW, w nowym roku globalne obroty handlowe wzrosną o ok. 8,3 proc., jednak sytuacja polskich eksporterów będzie powiązana z sytuacją zagranicznych partnerów. Niestety, raport McKinsey z października dotyczący kondycji MŚP w czołowych europejskich gospodarkach, nie jest optymistyczny. Ponad połowa ankietowanych firm obawia się, że jeśli pandemia się utrzyma, grozi im zamknięcie działalności w pierwszych trzech kwartałach 2021 r., a 28 proc. spodziewa się zamknięcia lub zawieszenia projektów rozwojowych. Podobnie dzieje się w Polsce. Wg danych GUS, w II kwartale 2020 r. nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw były o 15 proc. niższe niż w II kwartale 2019 r. Jednocześnie rosło zadłużenie. Na koniec czerwca 2020 r. zobowiązania przedsiębiorstw w tytule krótkoterminowych kredytów i pożyczek były o ponad 12 proc. wyższe niż w czerwcu 2019 r., zaś zobowiązania długoterminowe aż o 23 proc. To pozwala przypuszczać, że nadrabianie strat rozwojowych nie nastąpi szybko, choć prognozy gospodarcze z III kwartału 2020 r. są bardziej optymistyczne niż kilka miesięcy wcześniej. W 2021 roku można więc oczekiwać lekkiego pobudzenia aktywności gospodarczej. „Światelko w tunelu” dostrzegają także podkarpackie MŚP, które coraz częściej zgłaszają się do Ośrodka EEN **WSiIZ** i chętniej korzystają z usług wsparcia poszukiwania partnerów zagranicznych, jakie świadczymy.



Enterprise Europe Network  
ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów,  
Tel./Fax: 17 860 57 52/45/61, e-mail: [een@wsiz.rzeszow.pl](mailto:een@wsiz.rzeszow.pl)  
[www.facebook.com/EENRzeszow](https://www.facebook.com/EENRzeszow)